

TYGODNIK

PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA

KRÓLESTWA POLSKIEGO.

WTOREK, $\frac{8}{20}$ PAŹDZIERNIKA.

Cena Roczna w Rosyi z poezją, a w Stolicy, z nożeniem do mieszkań, 14 $\frac{1}{2}$ r. Półroczna, 7 $\frac{1}{2}$ r. srebr.

Bez poczt, dla odbierających w księgarni: Roczna, 13 rub. srebr. Półroczna, 6 $\frac{1}{2}$ rub. srebr. Dla Królestwa Polskiego naznacza się ta sama cena co i w Cesarstwie.

Wychodzi we Wtorki Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Ekspedycji Gazet Petersburskiego Pocztamtlu, lub do księgarni Klasyk w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego, w Wilnie, w księgarniach Glücksburga i Zawadzkiego, nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg, $\frac{7}{19}$ Października.

30 Września, o godzinie 11 rano, N. CESARZ Jmć, znajdując się w Moskwie, raczył być wraz z J. C. W. NASTĘPCĄ CESARZEWICZEM w Soborze Wniebowzięcia i następnie oglądał nowobudujący się pałac.

O godzinie 1, N. PAN raczył odbyć na placu teatralnym, przegląd żołnierzy zostających na urlopie nieograniczonym oraz rocznym, w gubernii Moskiewskiej i ościennych, i pozostał zupełnie zadowolonym z wybornego ich stanu.

O godz. 2 N. PAN i W. X. NASTĘPCA raczyli zwiedzić Instytut św. Katarzyny, Szkołę Alexandrowską i Szpital Maryi.

1 Października, o 1 popołudniu, N. CESARZ Jmć raczył odbyć na placu teatralnym przegląd 2 brygady 16 dyw. pieszej i Borodińskiego J. C. W. NASTĘPCY CESARZEWICZA pułku Strzeków i ze znalezionej pod wszystkimi względami porządku pozostał nader zadowolonym.

JEJ CESARSKA WYSOKOŚĆ WIELKA KSIĘŻNA OLGA MIKOŁAJÓWNA, za Najwyższym zezwoleniem N. CESARZOWEJ składając obowiązki Rzeczywistego Członka Rady S.-Petersburskiego Żeńskiego Patryotycznego Towarzystwa, raczyła przesłać Prezydentce takowego, hrabini Kleinmichel, pismo następnej treści z d. 26 Lipca:

«Hrabino Kleopatro, córko Piotra. Po dziesięciu latach zostawania Członkiem Żeńskiego Patryotycznego Towarzystwa, JA z żalem zmuszona jestem zaprzestać moich starań o Szkole Części Litejnej, przekazawszy je stryjecznej Siostrze

Mojej, WIELKIEJ KSIĘŻNICZCE MARYI MIKOŁAJÓWNE. Za zezwoleniem Najmilszej Matki Mojej, JA nieprzestane być Członkiem Towarzystwa waszego, i proszę was oświadczyć każdej z Moich współpracowniczek Moją wdzięczność za ich ku MNIE dobre uczucia. Tuszę, że staraniem wszystkich ich, a szczególnie waszém, Towarzystwo NASZE rok po roku zakwitać będzie, osiągając skutecznie zamierzone cele.

«Przyłączcie do kapitału Towarzystwa przesyłającą się przy niniejszym sumę tysiąc pięćset rubli srebrem.

«Pozostaję wam przychylną.»

OLGA.

— Przez Ukaz CESARSKI do Kantoru Dworu z d. 14 Września Baronówna Marya Krüdenner mianowana została Frejliną N. CESARZOWEJ.

— Przez takiż Ukaz z dnia tegoż, zostający w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Radzca Dworu Książę Włodzimierz Bariatyński mianowany Kamerjunkrem Dworu CESARSKIEGO.

— Przez Ukaz CESARSKI do Rząd. Senatu z d. 23 Września, zostający przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Radzca Stanu Biegiczew mianowany Sprawującym obowiązki Wileńskiego Gubernatora Cywilnego.

— Przez Ukaz CESARSKI do Kapituły Orderów mianowani, w liczbie innych, kawalerami orderu Św. Anny 2 klasy, 30 Sierpnia, Marszałkowie szlachty powiatów: Kaniowskiego, dym. pułkownik gwardyi Gudim-Lewkowicz; Czehryńskiego, Assesor Kollegialny Borozdin i Jampolskiego, dymis. sztabsrotmistrz gwardyi Starzyński, 3 Września, Prezes Gruzińsko-Imeretyńskiej Izby Sądu Kryminalnego i Cywilnego, Rzeczywisty Radzca Stanu hrabia Dunin.

KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 10 Października.

NAJJAŚNIEJSZY PAN, przychylnie do przedstawienia, Jego Xiążęcej Mości Namiestnika Królestwa, Najmiłościwiej w dniu 10 Lipca (11 Sierpnia) r. b. udzielił raczył poniżej wyrażonym urzędnikom rozmaitych władz Królestwa Polskiego, w nagrodę ich odznaczającej się gorliwością służby, rangi rossyjskie, a mianowicie:

Rangę Radczy Dworu:

Sędziemu prezydującemu w Sądzie Policji Poprawczej Wydziału Kaliskiego Swierczyńskiemu; Sędziemu Sądu Kryminalnego gubernji Lubelskiej Trzecińskiemu; Naczelnikowi Sekcji w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych Bierzyńskiemu; Radczy Rządu Gubernijalnego Radomskiego Bogdańskiemu; Naczelnikowi Powiatu Łomżyńskiego Jankowskiemu i Naczelnikowi Powiatu Warszawskiego Pętkowskiemu.

Rangę Assessora Kollegjalnego:

Sekretarzowi Kancelarii Rady Administracyjnej Grabskiemu; Naczelnemu Sekretarzowi 10-go Departamentu Rządzącego Senatu Baderowi; Sędziemu do szczególnych poruczeń przy Komisji Rządowej Sprawiedliwości Ornowskiemu; Sędziemu Sądu Kryminalnego Warszawskiego Krajewskiemu; Referentowi Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, Radczy Honorowemu Romiszowskiemu; Assessorowi Sądu Kryminalnego Lubelskiego Szczuce; Pisarzowi Kancelarii Ziemiańskiej przy Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Warszawie Truskowskiemu; Pisarzowi Kancelarii Ziemiańskiej przy Trybunale Cywilnym w Płocku Hilczyńskiemu; Pisarzowi Kancelarii Ziemiańskiej przy Trybunale Cywilnym w Lublinie Maculewiczowi; Podprokuratorowi przy Sądzie Kryminalnym Gubernji Płockiej Karnickiemu; Poborcy Kasy Gubernijalnej Lubelskiej Linke; Assessorowi ekonomicznemu Gubernji Warszawskiej Mińskiemu; Assessorowi Nadleśnemu przy Warszawskim Rządzie Gubernijalnym Krubczyńskiemu; pełniącemu obowiązki Komisarza leśnego w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu Adamskiemu; Naczelnikowi Sekcji Skarbowej w Rządzie Gubernijalnym Płockim Luboradzkiemu; Naczelnikowi Urzędu Fabryki Stempla Żarnowskiego; pełniącemu obowiązki Naczelnika Sekcji dóbr i lasów Rządowych w Rządzie Gubernijalnym Płockim Sokołowskiemu; Kassjerowi Głównego Banku Polskiego Romanowskiemu; Inspektorowi Urzędu Lekarskiego gubernji Lubelskiej, Magistrowi Medycyny Starczyńskiemu; Lekarzowi Powiatu Sandomierskiego, Magistrowi Chirurgji Szuchowi; Lekarzowi Powiatu Łomżyńskiego, Magistrowi Medycyny, Chirurgji i Akuszerji Mastelskiemu; pełniącemu obowiązki Naczelnika Głównej Kasy Oszczędności Janickiemu; Radczy Prawnemu Okręgu Naukowego Warszawskiego Przedpełskiemu; Naczelnikowi Kancelarii Magistratu miasta Warszawy Jahółkowskiemu; Budowniczemu Warszawskiego Magistratu Kropiwnickiemu; Ławnikowi Magistratu miasta

Warszawy Holtzowi; Ławnikowi tegoż Magistratu Jesce; Ławnikowi tegoż Magistratu Szczygielskiemu; Naczelnikowi Kancelarii Rządu Gubernijalnego Płockiemu Kozłowskiemu; Naczelnikowi Kancelarii Rządu Gubernijalnego Augustowskiego Jamiołkowskiemu; Starszemu Pomocnikowi Naczelnika Powiatu Płockiego Rykowskiemu; Starszemu Pomocnikowi Naczelnika Powiatu Gostyńskiego Zbiegniewskiemu; Budowniczemu gubernji Płockiej Miklaszewskiemu; Pomocnikowi Naczelnika powiatu Kieleckiego Macudzińskiemu; Starszemu Pomocnikowi Naczelnika powiatu Przasnyskiego Kruszewskiemu; Starszemu Pomocnikowi Naczelnika Powiatu Sieradzkiego Olędzkiemu; Starszemu Pomocnikowi Naczelnika Powiatu Wieluńskiego Krzeczowskiemu; Starszemu Pomocnikowi Naczelnika Powiatu Augustowskiego Grabińskiemu; Budowniczemu gubernji Augustowskiej Majewskiemu; pełniącemu obowiązki Prezydenta miasta Kalisza Borodczizowi; Naczelnikowi Sekcji w Rządzie Gubernijalnym Radomskim Pawlikowskiemu; Naczelnikowi Sekcji w Rządzie Gubernijalnym Warszawskim Jarnuszkiewiczowi; Naczelnikowi Kancelarii Dyrekcji Poczty Markowskiemu; Naczelnikowi Pogranicznego Urzędu Poczтового w Mławie Kokoszcze; Naczelnikowi Urzędu Poczтового w Siedlcach Nurzyńskiemu; pełniącemu obowiązki Inżynjera gubernji Lubelskiej Bieczyńskiemu; pełniącemu obowiązki Inżynjera miasta Warszawy Świątkowskiemu; Kommissarzowi Cykułowemu Warszawskiej Policji Wykonawczej Perkowskiemu; pełniącemu obowiązki Kontrollera klasy 1-szej w Wydziałach pozostałych po byłej Komisji Rządowej Wojny Niewiadomskiemu; Inspektorowi Gynnazjum w Szczepieszynie Kiewliczowi; Inspektorowi Szkoły Powiatowej w Łęczycy Bystremu; Inspektorowi 1-szej Szkoły Powiatowej w Warszawie Bartoszewiczowi; Inspektorowi Szkoły Powiatowej w Wieluniu Wyszackiemu, i Bibliotekarzowi Głównej Biblioteki Okręgu Naukowego Warszawskiego Zaorskiemu.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

ANGLIJA. Londyn, 3 Października. Gazeta Urzędowa ogłosiła formułę Modlitwy, którą z rozkazu Rady Tajnej ułożył arcybiskup Canterbury dla błagania miłosierdzia Boskiego z powodu dającego się czuć w niektórych częściach połączonych Królestw niedostatku żywności. Modlitwa ta ma być odmawiana po wszystkich Kościołach anglikańskich przez trzy Niedziele, zaczynając od niedzieli 11 Października.

— Gazeta *Standard* umieściła list z Dunganon o rozruchach które tam zaszły były 28 zeszłego miesiąca i usmierzane były użyciem siły zbrojnej. List ten kończy się następującą uwagą: «Wprawdzie sprowadzenie wojska i rozkaz iżby dano ognia były jedynym środkiem przywrócenia spokojności publicznej; wszakże do nieopisania był smutny widok tych ludzi zgłodniałych, padających od wystrzałów,

ludzi bezbronných, którzy nie domagali się niczego więcej jak kawałka chleba.»

— Lord Namiestnik Irlandski ułożył i rozesał najspieszniej po hrabstwach nową instrukcyą, dla uorganizowania na wszystkich punktach komitetów wsparcia ludności i podziału pod tym względem Baronij na drobniejsze okręgi obejmujące nie więcej jak po dwie parafje.

— Rząd gotuje, jak twierdzą, wielką wyprawę na Przylądek Dobrej Nadziei i w tym to celu sir H. Pottinger został mianowany Wielkorsządcą tej ważnej kolonii. Wyprawa takowa ma zapewna związek z inną, przeznaczoną na wyspę Madagaskar, i mającą w przedmiocie ustalenie zajęcia tam zatoki Diego Suarez. Podług ostatnich wiadomości z Przylądka, po 22 Sierpnia, wojska angielskie pobili na głowę Kafirów i wyparli ich po za rzekę Kei, zabrawszy jako zakładników mnóstwo kobiet i dzieci tego wpółdzikiego ludu, oraz wielką ilość bydła.

— 30 Września wyszła z pracowni P. Wyatt statua kolossalno spiżowa Xięcia Wellington na koniu. Tłumy ludu stały na ulicach, przez które posąg był wieszony, wiozło go zaś 29 koni. W ogólności gazety, oddawna są przeciw kompozycyi i wykonaniu tego dzieła sztuki i znajdują w nim istotne uchybienia. Szczególniej żartobliwy *Punch*, gazeta karykatur, ośmiała tę statwę nielitościwie, najdowcipniej korzystając ze wszystkiego, co przedstawiało komieczną stronę. Lecz i poważny *Morning Chronicle* nazywa ją prawdziwym potworem metalicznym i kończy temi słowy: «Dla Boga! jeżeli nie możemy mieć dobrych posągów, umiejmy więc bez nich się obchodzić.»

— Admiralicja posłała rozkazy dowódcom naczelnym sił morskich na wybrzeżach Chińskich, iżby pod żadnym pozorem nie zostawiali poddanych angielskich, zamieszkających w Kantonie, bez ochrony przynajmniej jednego wojennego okrętu.

— Nowa planeta P. Le Verrier postrzeżona została w Londynie w przeszłą środę przez P. Bishop, który ma własne obserwatorium w Regent's Park. Ma ona pozór gwiazdy 8 wielkości, średnica jej wszakże wynosi od 2 do 3 sekund. 30 Września, o godzinie 8, minucie 17, 21 sekundzie, czasu średniego Greenwich, znajdowała się ona przy 33 gwiazdzie *Wodnika*.

Londyn, 6 Października. P. O'Connell pisał list do Pierwszego Ministra, zaklinając go iżby, ze względu na położenie Irlandyi, zwołał co najrychlej Parlament: Minister odpowiedział odmownie, i Ciało prawodawcze zebrane będzie w epoce zwyczajnej.

— Gazety są napełnione opisaniem scen ponawiających się na różnych punktach Irlandyi z powodu niedostatku żywności. Wszakże w niektórych zdarzeniach, niedostatek ten zdaje się tylko służyć za pozor zamiarom czysto-rewolucyjnym. I tak, gazeta *Waterford-Mail* donosi że przeszłego Piątku w okolicach kaplicy Grange zebrała się banda od 2,000 przeszło ludzi, między którymi uważano ta-

kich, którzy bynajmniej nie cierpią nędzy; na ich czele był człowiek na białym koniu, który wołał wielkim głosem, iż się zowie *Władza*; ten w imieniu ludu ogłosił rozmaite postanowienia jako to: iż zabrania się fermerom posyłać zboże na targ oraz karmić wieprze mlekiem, które powinno być rozdawane bezpłatnie ubogim; iż płaca robotnika powinna być 2 szylingi dziennie, i t. p. Te wszystkie postanowienia ogłoszone są tym sposobem, że *kto ich nie wypełni, ma sobie przygotować trumnę*; (any persons disobeying should prepare their coffins.) Po tém obwieszczeniu banda się rozesała po fermach dla oznajmienia artykułów uchwalonych wszystkim fermerom.

— Podług ostatnich doniesień z Australii Południowej odkryto tam w okręgu Adelaidy, kopalnię złota nader bogatą.

FRANCYA. Paryż, 5 Października. Znakomitsi wychodźcy hiszpańscy zostali z rozkazu Rządu skierowani do twierdzy Blaye, wszyscy zaś niższych stopni wysłani będą z nad granicy w głąb kraju.

— Gazeta wychodząca w Calais donosi, że z obawy zerwania stosunków między Rządami Francuzkim i Angielskim mnóstwo anglików zabiera się w tym porcie na powrót do swego kraju; dylżanse przywożące do Calais tych cudzoziemców i odchodzące ztamtąd statki parowe, nie mogą wydołać potrzebowaniu.

— Gazeta *Presse* podług swych korespondencyj z pewnością utrzymuje że po 1 Października generał Cabrera nie był jeszcze wyjechał z Londynu i że fałszem jest jakoby hrabia de Montemolin widział się z Espartero i z Xciem Ludwikiem Napoleonem.

— Piszą z Calais z d. 30 Września, że w St. Omer zaszły znaczne zaburzenia. W tych dniach miało tam być odkrycie posagu wzniesionego na pamiątkę Xięcia d'Orléans. Pewne oddziały wojska odebrały rozkaz nadejścia na tę uroczystość i jednocześnie rozkazano gwardyom narodowym w Lille i St Omer stawić się w porządku, lecz bez broni. Gwardye te odmówiły przybycia na miejsce; Mer miejscowy napróżno dla nich chciał wyjednać u Prefekta pozwolenie wzięcia broni, i gdy tego nie dopiął, oświadczył, że Gwardye narodowe wcale nie przybędą, a miasto nie udzieli żadnych na ten obrzęd funduszów. Tymczasem wybuchnęło powszechne nieukontentowanie, mnóstwo ludzi udało się na plac gdzie stał posąg jeszcze zakryty, złamało otaczające baryery, sam zaś posąg został odarty z zasłon, lud albowiem nie chciał iżby obrzęd uroczystego odkrycia miał miejsce. Za nadejściem wojsk popółstwo usunęło się w massie, śpiewając *la Marseillaise*; władze ustąpiły przed powszechnem nieukontentowaniem; Mer, jego pomocnik, dowódca i wszyscy oficerowie gwardyi narodowej wzięli dymisyą.

— Odkrycie posagu X-cia d'Orléans w St. Omer odłożone zostało na czas nieoznaczony; wojska na ten punkt z różnych miejsc wysłane dla znajdowania się na obrzędzie, zostały odwołane.

— W południowych prowincjach Francji zaszło nowe powiększenie cen zboża; toż samo dało się widzieć w Departamentach nad-Reńskich.

— P. Thiers oddał do druku dwa nowe tomy (VII i VIII) swej historii Konsulatu i Cesarstwa.

— Uczyniono świeżo odkrycie, że *kreozot*, olejek niedawno wprowadzony w powszechne użycie na ból zębów, jest niemniej pomocnym od tak nazwanej *choroby morskiej*. Doświadczono, że kiedy morze jest w stanie zwyczajnym, kreozot ochrania zupełnie od pomienionej słabości na dzieściu osobach dziewięć, tak iż najmniejszego symptomatu nie doświadczają. Sposób używania jego jest takiż jak i innych eterów, mianowicie po kilka kropel w wodzie lub na cukrze; użycie jego w żaden sposób nie szkodzi żołądkowi.

Paryż, 6 Października. Wczora Xiążę de Joinville przybył do Paryża z Tuluzy.

Depesza telegraficzna.

Bayonne, 5 Października.

«Xiążęta Francuzcy odjechali wczora rano o godzinie 7 z Vittoria do Burgos.

«Przejechawszy przez Miranda, gdzie wszystko się odbyło jak najpomyślniej, o 11 godzinie w dalszą udali się podróż.»

— W Madrycie rezeszła się wiadomość że Abdel-Kader zrzucił z tronu Cesarza Marokańskiego Mulej-Abderamana. Ta wiadomość powtórzona przez gazety Hiszpańskie, zdaje się mieć związek z postanieniem kilku okrętów angielskich na wybrzeża Marokańskie.

— We wszystkich Gazetach mowa jest w tej chwili o proklamacji *Junty tymczasowej Basko-Nawarryjskiej*, rozszerzonej po Hiszpanii i nad granicami Francji od połowy Września, a wzywającej prawych hiszpanów do powstania w duchu Karlistowskim. *Journal des Débats*, umieszczając tę odezwę, czyni uwagę, iż ona, w samej nawet Hiszpanii, nie czyni wrażenia.

HISZPANJA. *Madryt, 30 Września.* Korrespondencye z Rzymu donoszą, że małżeństwo Królowej i Infanty nader mile jest widziane przez Papieża i cały Dwór Rzymski, tak iż z tego powodu można się spodziewać że układy Rządu naszego ze Stolicą Apostolską, będą wkrótce wszczęte na nowo i doprowadzone do pomyślnego końca, co nawet było już dane do zrozumienia przez Kardynała Sekretarza Stanu Monsignora Gizzi, posłowi naszemu P. Castiło y Ayensa.

— Gazeta jedna francuzka z d. 6 Października twierdzi, że poseł angielski P. Bulwer został odwołany i wyjedzie z Madrytu na urlop.

BAWARYA. *München, 1 Października* zszedł z tego świata w miasteczku Mühldorff, dokąd się był udał dla udzielania sakramentu bierzmowania, Arcybiskup Monachu Monsignor Gobsattel. Nieboszczyk urodził się w Wurzburg 20 Stycznia 1761; mianowany Arcybiskupem 1 Listopada 1821. Następcą po nim jest X. Hrabia von Reisach.

NAJPOZNIEJSZE WIADOMOŚCI.

PARYŻ, 8 Października. Depesza telegraficzna z Burgos, z d. 5 Października donosi, że Xiążęta Francuzcy przybyli wczora wieczorem do tego miasta i że JJ. KK. WW. wszędzie równie serdecznie byli spotykani, jak w prowincjach Baskich; dziś, o 8 zrana Xiążęta odjechali do Buitrago.

— P. Alexander Dumas, znany pisarz romansów i dramatów, wyznaczony został przez Ministra Oświecenia na historyografa małżeństwa J. K. W. Xięcia de Montpensier z J. K. W. Infantką doną Luizą Hiszpańską. P. Dumas wyjechał już do Madrytu w przeszły Piątek; P. August Maquet i jeden ze znakomitszych malarzy naszych towarzyszą mu w tej podróży.

HISZPANJA. Na ostatnich posiedzeniach Kortezów Ministrowie byli zapytywani o przyczynę nieobecności w Londynie Posła Hiszpańskiego. Minister Spraw Zagranicznych odpowiedział, że ta nieobecność jest czysto-przypadkową i że Xiążę Sato-Mayor wróci niezwłocznie na swą posadę, po załatwieniu prywatnych swych interesów w Madrycie.

GRECYA. Podług listów z Aten z d. 29 Września, wielkie panowało poruszenie umysłów pomiędzy zagranicznymi Posłami z powodu ogłoszenia wyroku Królewskiego o utworzeniu kolonii, albo raczej miejsca przytułku, dla wychodźców z Tracji, Bułgarii, Serwii i t. d. Dyplomaci widzą w tym projekcie, natchnionym przez Ministra Coletti, zamiar zrewolucjonowania ludności Greckich, które dotąd zostają jeszcze pod panowaniem Tureckim.

TURCYA. Podług ostatnich doniesień z Trebizundu pod dniem 16 Września, cholera, wbrew temu co było ogłoszone, nieprzestawała jeszcze w końcu Sierpnia grasować w Teheranie; trzeci syn Szacha z niej umarł. W tém jednem mieście liczą umarłych przeszło 6,000.

AMERYKA. *Stany Zjednoczone.* Podług *Daily News* następne są warunki pokoju z Meksykiem, przełożone generałowi Santa Anna ze strony naszego Rządu: 1) Rio-Grande ma stanowić granicę między Rplią Meksykańską i Stanami — 2.) Ma być w Meksyku przywrócona Konstytucya Federalna z roku 1822. — Uznana ma być niepodległość Kalifornii pod protektorem Stanów Zjednoczonych.

(*Journ. de S. P. Psz. Poln. R. L.*)

ROZMAITOŚCI.

NAUKA DLA GOSPODARZÓW

O UWAŻANEM W ROKU 1845 GNICIU ZIEMNIAKÓW.

Udzielone od C. K. Rządu krajowego.

Z Gazety Lwowskiej.

§ 1. Uważana w ciągu tego roku w różnych częściach Austrii Dolnej choroba ziemniaków (kartofli), jest to gnicie, różniące się zupełnie od innego, osobliwie w roku 1842 uważanego

wyradzania się tej rośliny, to jest trupieszenia czyli pruchnienia ziemniaków.

§ 2. Chcąc należycie poznać istotę i przyczyny gnicia, potrzeba wiedzieć, do jakich roślin ziemniaki należą, jakie są ich własności, w jaki sposób je się rozmnaża i czy przez przesadzenie ich z południowej Ameryki doznały jakiej odmiany lub nie.

§ 3. Ziemniak jest to głąb, to jest podziemny konar rośliny ziemniacznej. Podobnie jak roślina ziemniaczana nad ziemią wypuszcza łodygę i gałązki, tak wypuszcza je i pod ziemią, które właśnie dla tego, że siedzą w ziemi, mają takie podobieństwo do korzeni innych roślin, że je zwykle mają za korzenie, lubo one są inaczej utworzone i inne, aniżeli korzenie odbywają czynności.

Podziemne gałązki różnią się u wszystkich roślin od gałązek nadziemnych tylko tem, że nie mają liści, zresztą nie masz istotnej między nimi różnicy. Podziemne gałązki ziemniaków i wielu innych roślin mają tę właściwość, że u dolnego końca nagle nabrzmiewają i tworzą głąb, wcale do gałęzi niepodobny, którego zowiemy ziemniakiem, a którego równie jak wszystkie inne gałęzie pokryty jest korą, ma na powierzchni oczka albo pączki, to jest: bardzo krótkie gałązki z niewykształconem liściem, wewnątrz zaś składa się z komórek, zawierających w sobie krochmal jako pożywienie.

Z tego wynika, że zasiewów rośliny ziemniaczanej, wydającej u nas w brudnych niebieskawo-zielonych gałeczkach (bębelkach) rzadko kiedy dojrzałe nasienie, nie można porównać z zasiewami innych roślin np. zbóż, albowiem sadzenie ziemniaków jest tylko rozmnażaniem za pomocą łatorośli czyli wysadków a nie z nasienia.

§ 4. Gdy roślina ziemniaczana w wielu okolicach oczywiście nie znajduje tak sprzyjającego sobie powietrza i stosunków klimatycznych, jak w swojej ojczyźnie, gdzie wieczna panuje wiosna, a mróz jest nieznan, więc, pominawszy zbyt wielką różnicę w składzie gruntu, musiała ona już z tej jednej przyczyny doznać u nas niekorzystnej zmiany, i to tém większej, im mniej troskliwościłożono na jej przechowanie i uprawę.

§ 5. Lubo ziemniaki stały się u nas najgłówniejszym pożywieniem, jednakowo nie chodzimy około nich z należyłą troskliwością. Wilgotne piwnice i jamy są zwyczajnym schowkiem na ziemniaki, a biorąc głębie na nasienie, nie wybieramy ostrożnie, to jest nie zawsze najzdrowsze głębie, niezawsze sadzimy je na dogodniejszej im roli, co nie może być bez złych skutków dla zdrowia ziemniaków.

§ 6. Nie podlega żadnej wątpliwości, że roślina ziemniaczana wyszła w naszych stronach ze swego stanu naturalnego, stała się słabszą i tkliwszą na złe wpływy zewnętrzne. Musi więc tém wcześniej uleść chorobie, im bardziej powietrze nie sprzyja, im częściej zimno po cieple następuje, i im dłużej trwa sota.

§ 7. Z tego, co się powyżej rzekło, wynika, że gnicie

ziemniaków nie może być nowem w Europie zjawiskiem, lecz musi się co rok tu i ówdzie wydarzać, chociażby w niższym stopniu.

Przy końcu przeszłego wieku pojawiła się ta choroba dość znacznie w południowej części Niemiec, nie mogła jednakże wówczas tej co tego roku zwrócić na siebie uwagi, bo teraz nie tylko że z powodu niezwyčajnego wszędzie stanu powietrza nierównie więcej się rozszerzyła, lecz oraz z powodu mniejszego lub większego gdzieniegdzie nieurodzażu zboża, większej nabrała ważności.

§ 8. Choroba, o której tu mowa, zowie się gnicciem ziemniaków, ponieważ tylko z długo trwającej soty powstaje.

§ 9. Różni ona się od trupieszenia czyli pruchnienia ziemniaków, które dawniej uważano, następującymi znamionami.

a) Gnicciu podpadają ziemniaki zebrane (plon), pruchnieniu wysadki.

b) Jeżeli ziemniaki gniją, psuje się tkanka komórkowata ziemniaków, jeżeli zaś pruchnieją, psuje się krochmal (część pożywna).

c) Gnicie zaczyna się na wierzchu głębia i posuwa się wewnątrz ku środkowi; pruchnienie wszczyną się najczęściej wewnątrz głębia, gdy tymczasem powierzchowne części onego dosyć są zdrowe.

§ 10. Gnicie pojawia się albo jeszcze na polu przed zbiorcem, i opanowuje naówczas łodygę wraz z głębiem, albo też co się jeszcze częściej trafia, choroba pokazuje się dopiero po zbiorze na schowanych już ziemniakach. Jeżeli choroba opanuje ziemniaki na polu, bylina dostaje u dołu, osobliwie na badyłu, plam czerwonych, później brunatnych a naostatek czarnych, a czasem pokrywa się pleśnią.

§ 11. Na głębiach, które zgnilizna czyto jeszcze na polu, czy też już w schowku opanowała, dają się dosyć dokładnie trzy stopnie choroby rozróżnić:

a) W pierwszym stopniu dostaje głąb miejscami na powierzchni swojej plam brudno czerwonych, albo brunatnych które się powiększają, czasem dochodzą wielkości dukta (srebrniczka) i w jedną się zlewają. Rozkroiwszy głąb, widzieć można, jak pod temi miejscami w różnej rozległości jest to brunatnego, to czarniawego, to siwego, czasem jednostajnego, a czasem też na przemiany to jaśniejszego koloru, gąbczasty i mniej soczysty. Przy rozkraywaniu nóż tępiej idzie, jak gdyby wewnętrzne, zresztą zdrowo wyglądające mięso ziemniaka stało się twardsze. Krążeczki z takich na pozór zdrowych ziemniaków, wystawione na działanie powietrza, nabierają prędko czerwoniawo-siwego koloru.

b) W drugim stopniu choroby widoczne z wierzchu plamy stają się ciemniejszymi, częstokroć miejscami czarniawymi. Łupina wierzchnia traci tęgość, zapada się, jest chropawa, albo miejscami zniszczona. Zajęte chorobą miejsce ziemniaka jest mialkie, białawe, siwawe albo brunatnawe, nieprzyjemnego koloru, czasem moregowate i wygląda jakby na tarku (tarce) utarte ziemniaki. Miejsca chorobą za-

jete, na których łupina wierzchnia nie jest zniszczona, są w dotknięciu miękkie, a za pociśnięciem płynię z nich roztworzona masa ziemniaczana. W tym stopniu choroby wydaje głąb właściwy sobie, nieprzyjemny, zgniły odor, jest jednakże miejscami, a nawet do połowy zdrowy. W miejscach gdzie łupina wierzchnia jest zniszczona, okrywa się w wilgotnych schowkach pleśnią.

c) W trzecim stopniu choroby zamienia się masa ziemniaczana w rozkis (papkę). Zaczyna się rzeczywista zgnilizna, nieprzyjemny odor wzmacnia się, a łupina wierzchnia bywa w wielu bardzo miejscach całkiem zniszczona. Zgniła masa staje się nareszcie podobną do otoku lub gąbczastą w miarę tego, jak ziemniaki leżą w wilgotnym lub suchym schowku, na ostatku czernieje.

§ 12. Najskuteczniejszym środkiem przeciwko gniciu ziemniaków okazało się z doświadczenia: kopanie ich za sucha, przechowywanie w suchym i przewiewnym miejscu i staranne oddzielanie zdrowych od zbolących i nadciętych (motyką lub pługiem). Głębie na nasienie przeznaczone, szczególniejszej wymagają troskliwości, gdyż od nich zawisł mniej lub więcej zbiór przyszły. Przydatne na nasienie ziemniaki powinno się więc zaraz od innych oddzielić, i jeżeli to być może, przechować nie w piwnicach, które są zwykle wilgotne a w zimie za ciepłe, lecz w suchych dylowanych komorach nie w zbyt wysokich kupach. Światło i powietrze powinny mieć do nich przystęp, od czego wprawdzie pozielenieją, ale pewnie i najmniejszemu nie ulegną zepsuciu. Aby jednakże w komorze nie zmarzły, potrzeba podawać zagaty (zacisze) ze słomy lub t. p.

Ziemniaków, które się dla znacznej ilości w ten sposób przechować nie dadzą, nie należy sypać na gołą ziemię, lecz pierwszej dno wyłożyć tarcicami, niemniej ścian, przy których leżą deszczkami a przynajmniej świeżą słomą.

W wilgotnych piwnicach i jamach nigdy ziemniaków chować nie należy. Ale i w suchych schowkach powinno nieustannie przewiewać powietrze, ażeby się nie zagrzały.

§ 13. Przebijając ziemniaki podług okoliczności częściej lub rzadziej, powinno się wszystkie podejrzane głębie zaraz na stronę odrzucić, a przytém także wszystkie rozcięte albo nadwężone, które z powodu naruszenia zwykły się wydarzać. Ponieważ nadpsute ziemniaki najczęściej się przy ścianach kupkami najdują, więc należy przy przebijaniu największą na te miejsca zwrócić uwagę.

§ 14. Lubo przez te środki zapobiegne większa część tegorocznego zbioru będzie ocalona, jednakże lękać się trzeba pruchnienia ziemniaków na nasienie przeznaczonych a na każdy wypadek wydadzą mniej lub więcej wątłe głębie słabowite roślinki.

Odmłodzenie i uzyskiwanie rośliny ziemniaczanej z nasienia jest w samej rzeczy bardzo pożądane, ponieważ po-

dobne z nią obejście się mogłoby ją wzmocnić i do zniesienia stosunków powietrza naszego kraju usposobić.

§ 15. Jakkolwiek ogłoszone przez niektórych gospodarzów wiadomości o odmładzaniu rośliny ziemniaczanej z nasienia (ziarenek) są pomyślne, jednakże uprawa ziemniaków za pomocą nasienia będzie zawsze przedsiębiorstwem na los szczęścia, najprzód już dla tego, że u nas nasienie ziemniaczane zwykle dobrze nie dojrzewa, a powtórę że nie wydaje stosownego do naszych potrzeb plonu. Uprawie ziarenek mogą się więc tylko tacy gospodarze oddawać, którzy są w stanie obrócić na ten cel znaczną przestrzeń ziemi, a których dążenie nie tyle ma zmierzać do zapewnienia sobie obfitego plonu, ile do uzyskania zdrowych, do rozmnożenia zupełnie przydatnych głębiów.

Gospodarze w ogólności, którzy z powodu potrzeb tak kosztownych i wątpliwych prób robić nie mogą, muszą do przyszłorocznej uprawy użyć z tegorocznego zbioru, a więc powinni przede wszystkim posadzić najzdrowsze, przezornie przechowane głębie i szczególnie na przyszłą wiosnę nie rozkrawywać ich. Głębie średniej wielkości są na nasienie najlepsze.

§ 16. Z równą troskliwością powinien gospodarz wybrać zupełnie stosowną dla ziemniaków rolę. Ziemniaki należy uprawiać w średnio urodzajnym, nie świeżo gnojonym, lekkim gruncie, mającym warstwę spodnią przesiąkliwą. Na gruntach wilgotnych, na nizinach i mokrzawinach nie powinno się sadzić ponieważ mokość staje się gnicią przyczyną. Ziemniaki powinno się zupełnie suche chować na zimę, a gdyby licha chwila nie dozwoliła sucho ich wykopać, powinno je się wprzód w miejscu przewiewnym np. w stodołach obsuszać.

Nakoniec potrzeba jeszcze starannie obrobić ziemniaki, bo od tego zawisł lepszy ich wzrost, równie jak każdej innej rośliny.

§ 17. Przezorność nakazuje osobliwie na przyszły rok trzymać zdrowe i na nasienie zupełnie zdadne ziemniaki w bezpiecznych osobnych schówkach, i na ten cel postarać się o ziemniaki z różnych i odległych okolic (np. przez wymianę) aby nowe na pole przyszło nasienie.

§ 18. Ziemniaki, które zgnilizna w wyższym stopniu opanowała, nie przydadzą się, ani na pożywienie dla ludzi ani na karm dla bydła; nie powinno też ich się ani na polu pozostawiać, ani też na gnój wyrzucać, lecz aby choroby dalej nie zaszczepiać, zakopać głęboko w miejscu takim, gdzie się w następnym roku nic, a przynajmniej ziemniaków uprawiać nie będzie.

Ziemniaków tylko gdzieś nadpsutych i nadgniłych można bez obawy użyć na paszę dla bydła, skoro się zbolałe miejsca wykroi.

W Wiedniu, dnia 28 Sierpnia 1846 roku.